

# Gajdosze zagrali na Złotym Groniu

Data publikacji: 26.07.2015 19:00

Mimo deszczowej pogody, błysków i grzmotów burzy tradycyjne spotkanie gajdoszy na Złotym Groniu w Istebnej odbyło się zgodnie z planem, w sobotę, 25 lipca br.

□

Tegoroczne spotkanie było poświęcone pamięci Jana Sikory – Janka Gajdosza z Małej Łączki, muzykanta, ikonę kultury góralskiej Trójwsi, który zmarł w wieku 78 lat w marcu bieżącego roku [Pisaliśmy: [Zmarł Jan Sikora](#)].

Archaiczna muzyka Karpat zabrzmiała w sobotę, 25 lipca br. na szczycie Złotego Gronia przy kolybie pasterskiej. Na miejscu można było nie tylko posłuchać muzyki w wykonaniu gajdoszy, ale również skosztować owczego sera, oscypków, porozmawiać z gazdą Henrykiem Kukuczka, który na szczyt przyszedł ze stadem owiec.

Gajdy są mylone często z dudami. Choć zarówno gajdy, jak i dudy to instrument dęty, różnią się od siebie – w dudy dmucha się ustami, zaś gajdy pompuje tzw. dymlokiem. Muzyk grający na dudach nie może więc jednocześnie śpiewać, ten grający na gajdach owszem. Kiedyś dudy i gajdy były równie popularne w góralskiej kapeli jak skrzypce, z czasem zaczęły tracić na popularności. Instrumentu nie można było kupić, a jedynie samemu wykonać, najczęściej ze skóry koziej lub owczej. Wykruszali się również nauczyciele i chcący poznawać tajniki gajd uczniowie. W ostatnich latach gajdy powracają do łask nie tylko wśród górali, ale i muzyków studiujących w akademiach.

